

BLANKA GUL-OLSZEWSKA

ur. 1938; Warszawa



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Stare Miasto, Nuchym Szyc, parasolnik, ulica Krawiecka, krawcy

Nuchym Szyc

On mi sam opowiadał historie różne i wypytywałam go o miejsca. To był taki starszy pan, który naprawiał parasole na Lubartowskiej, on sam jakoś tak zaaranżował rozmowę, [a ja] wiedząc, że jest tam z okolic Starego Miasta i mieszkał w Lublinie, wypytywałam o różne miejsca, bo ja się interesowałam kulturą żydowską i mnie zafascynował Lublin jako miejsce właśnie skrzyżowania kultur.

Ja go po prostu pamiętam, ale nie odwiedzałam go często, z parasolem raz u niego byłam, tylko pamiętam taką postać. I właściwie potem poznając coraz to nowych lublinian, poznawałam osoby, które wiedziały, że to parasolnik i to był Żyd. To był starszy pan, jak mi się wydawało, chyba chodził z laską, o fizjonomii takiej, co mi pasowała do tego, żeby być Żydem z obrazka. Prowadził taki zakład mały. Idąc od Bramy Krakowskiej w dół, był niewielki taki sklepik nie sklepik przy ulicy Lubartowskiej, już tam za hałami, czyli za obecną aleją Tysiąclecia. I tam zakładzik miał ten pan parasolnik. On to jest taka postać znana w Lublinie.

On mi nic nie mówił o Żydach i żydostwie, tylko mi raczej opowiadał, gdzie co było na Starym Mieście, że skwer pod zamkiem był zabudowany, że tam były domy i ulice, była ulica Krawiecka, że na Podzamczu, tu, gdzie są uroczystości państwowe, też było miasto i tam przeważnie mieszkali Żydzi. Ulica Krawiecka nazywała się tak, ponieważ zamieszkała była głównie przez krawców. I był tam bogaty krawiec, który miał najlepszy zakład krawiecki i wywiesił sobie szyld: „Tu mieszka i pracuje najlepszy krawiec w Lublinie”. Następny, konkurujący z nim zrobił sobie szyld: „Najlepszy krawiec w Polsce”, trzeci, już wchodząc w tę grę, wymalował sobie na drzwiach: „Najlepszy krawiec w Europie” i wreszcie biedny krawiec, który dorabiał się dopiero, gdzieś w ruderze na końcu ulicy wywiesił sobie szyld: „Tu mieszka i pracuje najlepszy krawiec na tej ulicy”. Taki był to dowcip, bardzo ładnie opowiedziany przez pana parasolnika.

Data i miejsce nagrania	2008-10-17, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"